



The Holy See

Przemówienie do Kardynałów

SŁOWA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Sala Clementina

15 marzec 2013

[Video](#)

[Galleria fotografica](#)

Bracia Kardynałowie!

Ten okres przeznaczony na konklawe był bardzo znaczący nie tylko dla Kolegium Kardynalskiego, ale także dla wszystkich wiernych. W tych dniach odczuwaliśmy niemal namacalnie miłość i solidarność Kościoła powszechnego, a także zainteresowanie tak wielu osób, które chociaż nie podzielają naszej wiary, patrzą z szacunkiem i podziwem na Kościół i Stolicę Apostolską. Z każdego zakątka ziemi wznosiła się żarliwa i zgodna modlitwa ludu chrześcijańskiego za nowego Papieża, a moje pierwsze spotkanie z tłumem zgromadzonym na placu św. Piotra było pełne emocji. Mając żywo w pamięci ten sugestywny obraz ludu modlącego się i radosnego, pragnę wyrazić szczerą wdzięczność biskupom, kapłanom, osobom konsekrowanym, ludziom młodym, rodzinom, osobom starszym za tak wzruszającą i żarliwą bliskość duchową.

Odczuwam potrzebę wyrażenia wam wszystkim, czcigodni i drodzy bracia kardynałowie najwyższej i najgłębszej wdzięczności, za gorliwą współpracę w prowadzeniu Kościoła w okresie wakansu na Stolicy Piotrowej. Kieruję do każdego serdeczne pozdrowienie, poczynając od dziekana Kolegium Kardynalskiego, kard. Angela Sodana, któremu dziękuję za oddanie i gorące życzenia, skierowane do mnie w waszym imieniu. Dziękuję także kard. Tarcisiowi Bertone, kamerlingowi Świętego Kościoła Rzymskiego, za jego troskliwą pracę w tym delikatnym okresie przejściowym, a także umiłowanemu kard. Giovanniemu Battiście Re, który przewodniczył naszemu konklawe – wielkie dzięki! Ze szczególną miłością obejmuję myślą czcigodnych kardynałów, którzy

ze względu na wiek czy chorobę uczestniczyli i okazywali swą miłość do Kościoła poprzez ofiarowanie swego cierpienia i modlitwy. Chciałbym wam też powiedzieć, że przedwczoraj kard. Mejjia miał zawał serca i leży w szpitalu Piusa XI. Ale wydaje się, że stan jego zdrowia jest stabilny i przesłał nam swoje pozdrowienia.

Nie mogę nie podziękować także tym, którzy pełniąc różne obowiązki, aktywnie przyczynili się do przygotowania i przebiegu konklawe, zapewniając kardynałom w tym okresie tak ważnym dla życia Kościoła bezpieczeństwo i spokój.

Pełną wielkiej miłości i głębokiej wdzięczności myśl kieruję ku memu czcigodnemu poprzednikowi, Benedyktowi XVI, który w latach swego pontyfikatu ubogacił i umocnił Kościół swoim nauczaniem, dobrocią, swoim kierownictwem, wiarą, swą pokorą i łagodnością. Pozostanie to dziedzictwem duchowym dla wszystkich. Posługę Piotrową, przeżywaną z całkowitym oddaniem, wypełniał on mądrze i pokornie, kierując nieustannie swój wzrok ku Chrystusowi, zmartwychwstałemu Chrystusowi, obecnemu i żyjącemu w Eucharystii. Zawsze będą mu towarzyszyły nasza żarliwa modlitwa, nieustanna pamięć, niegasnąca i serdeczna wdzięczność. Czujemy, że Benedykt XVI rozpałił w głębi naszych serc płomień: będzie on płonął nadal, gdyż będzie zasilany jego modlitwą, która nadal będzie wspierać Kościół w jego drodze duchowej i misyjnej.

Drodzy Bracia Kardynałowie! To nasze spotkanie jest jakby przedłużeniem intensywnej komunii kościelnej, jakiej doświadczyliśmy w tym okresie. Ożywieni głębokim poczuciem odpowiedzialności i wspierani przez wielką miłość do Chrystusa i do Kościoła, modliliśmy się razem, dzieląc się po bratersku naszymi uczuciami, naszymi doświadczeniami i przemyśleniami. W tym klimacie wielkiej serdeczności coraz lepiej poznawaliśmy się wzajemnie i otwierali jedni na drugich; jest to dobre, bo jesteśmy braćmi. Ktoś mi powiedział: kardynałowie są kapłanami Ojca Świętego. Ta wspólnota, ta przyjaźń, ta bliskość będą korzystne dla nas wszystkich. A to poznanie się i to otwarcie się na siebie nawzajem ułatwiły nam posłuszeństwo wobec działania Ducha Świętego. On, Pocieszyciel, jest głównym sprawcą wszelkiej inicjatywy i przejawów wiary.

Wychodząc właśnie od autentycznej miłości kolegialnej, łączącej Kolegium Kardynalskie, wyrażam wolę służenia Ewangelii z odnowioną miłością, by pomagać Kościołowi stawać się coraz bardziej w Chrystusie i z Chrystusem owocującą winnicą Pańską. Pobudzeni także przez trwający Rok Wiary, wszyscy razem, pasterze i wierni, będziemy starać się wiernie odpowiadać na odwieczną misję: niesienia Jezusa Chrystusa człowiekowi i prowadzenia człowieka na spotkanie z Jezusem Chrystusem – Drogą, Prawdą i Życiem, rzeczywiście obecnym w Kościele i w każdym człowieku. Takie spotkanie prowadzi do stawania się nowym człowiekiem w tajemnicy łaski, wzbudzając w duszy tę radość chrześcijańską, która stanowi owo stokroć więcej, jakie daje Chrystus temu, kto Go przyjmuje w swoim życiu.

Jak wiele razy przypominał nam w swoim nauczaniu, a ostatnio także poprzez swój odważny i

pokorny gest papież Benedykt XVI, to Chrystus prowadzi Kościół za pośrednictwem swego Ducha. Duch Święty ze swoją życiodajną i jednoczącą siłą jest duszą Kościoła: czyni z wielu jedno ciało, mistyczne Ciało Chrystusa. Nie ulegajmy nigdy pesymizmowi goryczy, którą diabeł podsuwa nam codziennie, nie ulegajmy pesymizmowi i zniechęceniu: mamy niezłomną pewność, że Duch Święty swym potężnym tchnieniem daje Kościołowi odwagę, by wytrwał, a także poszukiwał nowych metod ewangelizacji, aby nieść Ewangelię aż po krańce ziemi (por. Dz 1, 8). Prawda chrześcijańska jest pociągająca i przekonująca, ponieważ zaspokaja głęboką potrzebę ludzkiej egzystencji, głosząc w sposób przekonujący, że Chrystus jest jedynym Zbawicielem całego człowieka i wszystkich ludzi. Przepowiadanie to jest dziś wciąż równie aktualne, jak na początku chrześcijaństwa, kiedy została dokonana pierwsza wielka misja szerzenia Ewangelii.

Drodzy bracia, odwagi! Połowa z nas jest w podeszłym wieku: starość jest – jak lubię ją określać – okresem mądrości życia. Starzy ludzie obdarzeni są mądrością, bo przeszli w życiu długą drogę, jak starzec Symeon, jak stara Anna w świątyni. I właśnie ta mądrość pozwoliła im rozpoznać Jezusa. Obdarzajmy tą mądrością młodych: jak dobre wino, które z upływem lat staje się coraz lepsze, obdarzajmy młodych życiową mądrością. Przychodzą mi na myśl słowa niemieckiego poety o starości: «Es ist ruhig, das Alter, und fromm»: jest to czas spokoju i modlitwy. I również dawania młodym tej mądrości.

Wróćcie teraz do swoich stolic, by dalej pełnić swoją posługę, ubogaceni doświadczeniem tych dni, tak bardzo pełnych wiary i komunii kościelnej. To wyjątkowe i niezrównane doświadczenie pozwoliło nam dogłębnie zrozumieć piękno rzeczywistości kościelnej, która jest odbiciem blasku Chrystusa

zmartwychwstałego: pewnego dnia będziemy oglądali to piękne oblicze zmartwychwstałego Chrystusa.

Wszchemocnemu wstawiennictwu Maryi, Matki Kościoła zawierzam moją posługę i waszą posługę. Niech pod Jej macierzyńskim spojrzeniem, każdy z was wędruje z radością, posłuszny głosowi Jej Boskiego Syna, umacniając jedność, zgodnie trwając na modlitwie i dając świadectwo autentycznej wiary w nieustanną obecność Pana. Z tymi uczuciami – są prawdziwe! – z tymi uczuciami z serca udzielam wam Apostolskiego Błogosławieństwa, którym obejmuję także waszych współpracowników i osoby powierzone waszej duszpasterskiej trosce.